

Agnieszka Adamusińska

# Marynarka Wojenna RP w działaniach na arenie międzynarodowej

„Ambasady na morzu”<sup>1</sup> – określenie to w trafny sposób oddaje sens obecności okrętów Rzeczypospolitej Polskiej, ale także każdego innego kraju, poza wodami terytorialnymi własnego państwa. Udział w międzynarodowych ćwiczeniach, misjach i operacjach związany jest przede wszystkim z wykonaniem zadań, jakie stawia się siłom zbrojnym współdziałającym z wojskami sojusznich czy partnerskich państw. Oprócz wypełniania zobowiązań, ważne jest również reprezentowanie kraju poza jego granicami. Marynarka Wojenna RP (MW RP) czyni to nieprzerwanie od ponad 90 lat.

W czasie II wojny światowej stacjonujące w obcych portach polskie okręty stanowiły jedną z namiastek utraconej państwowości. W różnych fazach okresu wojennego polskie jednostki lub komórki wyspecjalizowane ówczesnej marynarki wojennej znajdowały się we Francji oraz w Maroku (wówczas kolonii francuskiej), w Wielkiej Brytanii, we Włoszech i w Szwecji. Okręty okupowanej wtedy Rzeczypospolitej, których część została wydzierżawiona od marynarki brytyjskiej, zaangażowane były podczas kampanii norweskiej, u wybrzeży Francji (m.in. w kanale La Manche) i Wielkiej Brytanii, na Atlantyku, w operacjach arktycznych, na Morzu Śródziemnym, jak również w działaniach desantowych zarówno w Europie, jak i w Afryce<sup>2</sup>. Dawały wi-

doczny znak dążenia Polaków do walki nie tylko o odzyskanie państwowości, ale także o przywrócenie ładu na całym kontynencie.

Także dziś każdy pobyt poza granicami państwa czy to w ramach misji lub ćwiczeń, czy podczas wizyt kurtuazyjnych staje się okazją do zaprezentowania polskiej bandery wojennej, a tym samym wskazania głównych kierunków i priorytetów polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, nakreślenia obszarów zainteresowań lub zaprezentowania kraju jako rzetelnego, wiarygodnego i solidnego uczestnika działań o charakterze ponadnarodowym. Funkcjonowanie na takiej płaszczyźnie jest immanentną częścią roli marynarki wojennej w systemie bezpieczeństwa

<sup>1</sup> P. Adameczak, *Ambasady na morzu*, „Bandera”, nr 10 (18), październik 2010, s. 6.

<sup>2</sup> Informacje na podstawie: *Książeczka marynarza*, Wydawnictwo Dowództwa MW RP, Gdynia 2007 r., s. 15.

państwa, której nie należy pomijać, wyhamowywać czy bagatelizować.

## UWARUNKOWANIA FUNKCJONOWANIA MARYNARKI WOJENNEJ RP NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

### *Uwarunkowania prawne*

Kluczowym aktem prawnym, stanowiącym podstawę prawną udziału Sił Zbrojnych RP, w tym jednostek Marynarki Wojennej RP, w działaniach poza granicami kraju jest *Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa*<sup>3</sup>. Zgodnie z jej postanowieniami, decyzję w tej kwestii podejmuje prezydent RP (na wniosek Rady Ministrów lub prezesa Rady Ministrów) albo minister obrony narodowej w zależności od charakteru planowanych działań. W przypadku wydzielenia komponentu sił do udziału w konflikcie zbrojnym, wspieraniu sojuszników, misji pokojowej lub operacji antyterrorystycznej, wymagane jest wydanie stosownego postanowienia przez prezydenta RP. Natomiast w przypadku udziału w międzynarodowych szkoleniach i ćwiczeniach, w akcjach ratowniczych, poszukiwawczych i humanitarnych oraz w przedsięwzięciach reprezentacyjnych, decyzję podejmuje w większości przypadków<sup>4</sup> minister obrony narodowej.

Do podjęcia konkretnych działań konieczne są następnie dokumenty

niższego rzędu – rozkazy szefa Sztabu Generalnego WP, decyzje dowódcy Marynarki Wojennej RP, decyzje dowódców poszczególnych związków taktycznych czy wreszcie konkretnych jednostek.

W układzie międzynarodowym dodatkowo operacje, misje lub ćwiczenia realizowane są na podstawie dokumentów wydawanych przez organizacje legitymizujące dane przedsięwzięcie lub kierujące nim, np. rezolucje, dyrektywy, plany czy rozkazy wydawane przez uprawnione instytucje i organy ONZ, NATO, Unii Europejskiej itp.

### *Uwarunkowania polityczne*

Zasadniczo, udział wojska, w tym również morskiego rodzaju sił zbrojnych w działaniach międzynarodowych, jest jednym z instrumentów prowadzenia polityki zagranicznej przez państwo. Zgodnie z postanowieniami przyjętej w styczniu 2009 r. *Strategii udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych*, powinien on wynikać z interesów narodowych państwa. Jednak kluczową decyzją polityczną, która wstępnie przesądziła o możliwości włączenia polskich sił zbrojnych we współdziałanie z armiami i flotami innych państw, była ta o wstąpieniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, co stało się realne po wcześniejszych zmianach ustrojowych, jakie nastąpiły w naszym kraju w 1989 r., i rozwiązaniu Układu Warszawskiego, którego Polska była członkiem.

<sup>3</sup> Dz.U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1117.

<sup>4</sup> Minister spraw wewnętrznych i administracji podejmuje decyzję w stosunku do podległych mu jednostek, a Rada Ministrów w stosunku do działań, których finansowania nie przewidziano w budżecie resortów.

Dziś również można doszukać się przesłanek o charakterze politycznym (w rozumieniu polityki państwa, a nie stanowisk poszczególnych ugrupowań politycznych) w decyzjach dotyczących wydzielania wojsk do działań na arenie międzynarodowej. W odniesieniu do Marynarki Wojennej RP, przykładem może być tu casus okrętu RP „Kontraadmirał Xawery Czernicki”, chociaż względy polityczne nie są jedynymi warunkującymi decyzję odnoszącą się do jego ostatniej misji. Wychodząc z założenia, że polskie interesy w rejonie północnej Afryki są nieproporcjonalnie mniejsze w porównaniu z innymi państwami NATO, polskie władze postanowiły o niewydzieleniu okrętu do udziału w misji Sojuszu Północnoatlantyckiego u wybrzeży Libii. Mimo obecności ORP „Czernicki” na Morzu Śródziemnym, nie uczestniczy on w operacji wymuszania embarga na dostawy broni do tego kraju, chociaż na prośbę NATO dowodzony przez niego zespół okrętów został do tej misji skierowany.

#### *Uwarunkowania strukturalne (instytucjonalne)*

Na płaszczyźnie wewnętrznej, na szczeblu struktur kierujących siłami zbrojnymi, za pododdziały wydzielone do udziału w operacjach i uczestniczące w największych ćwiczeniach i manewrach odpowiada Dowództwo Operacyjne SZ, które jako *force user*<sup>5</sup> przejmuje odpowiedzialność za te komponenty sił na czas ich wyznaczenia do misji. Za planowanie tego typu działań

w Ministerstwie Obrony Narodowej odpowiada pion podsekretarza stanu ds. polityki obronnej oraz Zarząd Planowania Operacyjnego (P3) w Sztabie Generalnym WP.

Na poziomie samej Marynarki Wojennej RP za udział w działaniach międzynarodowych odpowiada kilka komórek. Planowaniem zajmuje się Oddział Planowania Operacyjnego (N3) w Sztabie Marynarki Wojennej RP.

Za dowodzenie jednostkami biorącymi udział w operacjach i ćwiczeniach odpowiada Centrum Operacji Morskich (COM), komórka powołana 1 lipca 2002 r. w ramach reorganizacji systemu dowodzenia i jego dostosowania do standardów NATO. Centrum osiągnęło gotowość operacyjną w lipcu 2004 r. Jego obecna struktura obejmuje dowództwo i dwa piony (planowania operacji i działań bieżących) oraz sztab. „Zadaniem głównym Centrum Operacji Morskich jest kierowanie operacyjne siłami Marynarki Wojennej wydzielonymi do prowadzenia działań w czasie pokoju oraz zapewnienie ciągłości dowodzenia siłami MW RP do czasu rozwinięcia systemu zarządzania kryzysowego lub Wojennego Systemu Dowodzenia”<sup>6</sup>. Ponadto COM pełni funkcję Dyżurnej Służby Operacyjnej MW RP, a także współdziała z innymi służbami państwa w obszarze reagowania kryzysowego, ratownictwa morskiego i kontroli żeglugi.

Na płaszczyźnie międzynarodowej pododdziały MW RP uczestniczą naj-

<sup>5</sup> Struktura w wojsku odpowiedzialna za bieżące dowodzenie operacyjne w trakcie działań, w odróżnieniu od *force provider*, która przygotowuje, dostarcza i wyposaża pododdziały wydzielone do działań.

<sup>6</sup> <http://www.mw.mil.pl/index.php?akcja=zadaniacom> (dostęp: 14 kwietnia 2011 r.).

częściej w manewrach i operacjach organizowanych i dowodzonych przez NATO. Wchodzą wtedy w „łańcuch dowodzenia” Sojuszu Północnoatlantyckiego. Obejmuje on:

- bezpośredniego dowódcę misji, operacji lub ćwiczenia;
- najczęściej Sojusznicze Dowództwo Morskie w Northwood (*Allied Maritime Command HQ Northwood*) lub rządu Sojusznicze Dowództwo Morskie w Neapolu (*Allied Maritime Command Naples*);
- (odpowiednio) Sojusznicze Dowództwo Połączonych Sił w Brunssum (*Allied Joint Force Command Brunssum*) lub Sojusznicze Dowództwo Połączonych Sił w Neapolu (*Allied Joint Force Command Naples*);
- Sojusznicze Dowództwo Operacji (*Allied Command Operations - ACO*).

### WSPÓŁDZIAŁANIE Z NATO – PIERWSZE KROKI W NOWYM (PO 1989 R.) ŚRODOWISKU MIĘDZYNARODOWYM

Sojusz Północnoatlantycki jako organizacja gotowa do współpracy także z krajami trzecimi od wielu lat prowadzi tzw. „politykę otwartych drzwi”. W jej ramach powołuje szereg instrumentów, m.in. pozwalających państwom aspirującym do członkostwa na uczestniczenie w kierowanych przez siebie działaniach. Jednym z takich instrumentów jest Partnerstwo dla Pokoju, które pozwoliło Marynarce Wojennej RP w sposób usystematyzowany i płynny włączyć się we współpracę z flotami NATO 17 lat

temu. Jednak jeszcze przed przystąpieniem w 1994 r. do tego programu, w 1993 r. polskie okręty po raz pierwszy miały okazję współdziałać z siłami morskimi Sojuszu, biorąc udział w jego największych, organizowanych na Bałtyku ćwiczeniach pod kryptonimem „Baltops”.

Od 1995 r. datuje się współpraca ze stałymi zespołami okrętów NATO. Wtedy właśnie rozpoczął ją 13. Dywizjon Trałowców (wówczas w Helu) współdziałając z ówczesnym zespołem przeciwminowym MCMFORNORTH (*Mine Countermeasures Force North*).

Skala współpracy oraz poziom wymaganej interoperacyjności sukcesywnie wzrastały. „Manewry początkowo zakładały elementy manewrowania w szykach, procedury łączności, epizody operacji pokojowych i akcji SAR (ang. *search - and - rescue*). Stopniowo wprowadzano elementy o wyższym stopniu trudności i wymagające większego doświadczenia i zgrania – poszukiwanie i zwalczanie okrętów podwodnych, zwalczanie celów nawodnych i powietrznych, współpraca z lotnictwem oraz działania dużych zespołów okrętów różnych klas”<sup>7</sup>.

Wobec powyższych faktów uprawnione jest stwierdzenie, że to właśnie Marynarka Wojenna RP wprowadzała polskie siły zbrojne do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Stwierdzenie to jest uzasadnione tym bardziej, że już w trzy dni po wstąpieniu do tej organizacji, 15 marca 1999 r., jednostki ORP „Piorun”

<sup>7</sup> P. Œwikliński, *To już 10 lat w NATO*, <http://punctum-press.com/?p=4> (dostęp: 12 kwietnia 2011 r.).

i ORP „Grom” wzięły udział w manewrach lekkich nawodnych sił uderzeniowych u wybrzeży wyspy Rugii, organizowanych w ramach NATO przez marynarkę wojenną Niemiec. [Trzy miesiące później, w czerwcu 1999 r., Marynarka Wojenna po raz pierwszy była gospodarzem ćwiczenia NATO okrętów podwodnych pod kryptonimem „Cooperative Poseidon '99”, a w listopadzie tego roku pierwszy raz była organizatorem ćwiczeń NATO pod kryptonimem „Baltic Porpoise '99”]<sup>8</sup>.

## UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYCH ĆWICZENIACH I MANEWRACH

### *Przed wstąpieniem do NATO*

Jak wspomniano wcześniej, po raz pierwszy w historii okręty Marynarki Wojennej RP uczestniczyły w manewrach wraz z jednostkami państw zachodnich w 1993 r. Od chwili przystąpienia do Partnerstwa dla Pokoju ich udział w tego typu przedsięwzięciach stał się już cykliczny. Corocznie Polska wyznaczała okręty m.in. do manewrów pod kryptonimem „Baltops”.

Udział w ćwiczeniach NATO stanowił bardzo istotny element przygotowań Polski do członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim. Pozwalał zapoznawać się i stopniowo osiągać standardy niezbędne do pełnego włączenia się w sojusznicze procedury i systemy. Dzięki temu kilka lat później Polska nie miała problemów

z osiągnięciem takiego poziomu interoperacyjności, jaki pozwalał uznać Marynarkę Wojenną RP za sprawny i sprawdzony element morskich sił NATO.

### *Po wejściu do NATO*

Od ponad 12 lat, tj. od czasu wejścia do Sojuszu Północnoatlantyckiego polskie okręty, ale także samoloty, śmigłowce i jednostki brzegowe MW RP brały udział w kilkuset ćwiczeniach międzynarodowych na Bałtyku, w cieśninach bałtyckich, na Morzu Północnym, Morzu Śródziemnym, Morzu Czarnym i na Oceanie Atlantyckim. Tym samym tworzyły „atmosferę bezpieczeństwa na morskich szlakach komunikacyjnych i na kluczowych akwenach, z których korzystają gospodarki morskie wielu państw, w tym także Polski”<sup>9</sup>.

Wśród licznych ćwiczeń, realizowanych cyklicznie lub jednorazowo, z udziałem polskiej marynarki do najważniejszych należały lub należą<sup>10</sup>:

- „Baltops” – coroczne, międzynarodowe ćwiczenia, mające na celu zwiększenie interoperacyjności sił morskich państw Partnerstwa dla Pokoju w rejonie Morza Bałtyckiego;
- „Strong Resolve” – wspólne ćwiczenia o bardzo szerokiej skali Sojuszu Północnoatlantyckiego i Partnerstwa dla Pokoju (ponad 100 okrętów);
- „Noble Midas” – ćwiczenia certyfikujące morski komponent Sił Odpowie-

<sup>8</sup> *Ibidem.*

<sup>9</sup> Materiały informacyjne MW RP, *Marynarka Wojenna RP. 12 lat w NATO*, <http://www.mw.mil.pl/index.php?akcja=news&filter=&id=20408&limes> (dostęp: 11 marca 2011 r.).

<sup>10</sup> Informacje o poszczególnych rodzajach ćwiczeń pochodzą z oficjalnej strony Marynarki Wojennej RP – <http://www.mw.mil.pl> lub strony internetowej portalu morskiego – <http://www.portalmorski.pl> (dostęp: 18 kwietnia 2011 r.).

dzi NATO (*NRF - NATO Response Force*);

- „Loyal Mariner” – największe ćwiczenia NATO organizowane w cyklu rocznym w Europie Północnej, których głównym celem jest prowadzenie międzynarodowych operacji pokojowych na morzu;
- „Bold Monarch”, „Sorbet Royal”, „Crown Eagle” – ćwiczenia ratowania załóg okrętów podwodnych;
- „Baltic Endeavour” – ćwiczenia sił trałowo-minowych;
- „Cooperative Safeguard” – prowadzone na bardzo szeroka skalę ćwiczenia ratownicze państw NATO i Partnerstwa dla Pokoju;
- „Baltic Swift” – polsko-niemiecko-duńskie ćwiczenia lekkich nawodnych sił uderzeniowych;
- „Cooperative Banners” – ćwiczenia sił połączonych państw NATO i Partnerstwa dla Pokoju, mające na celu przygotowanie do operacji poza obszarem traktatowym Sojuszu;
- „Cooperative Baltic Eye” – ćwiczenia sił ratowniczych organizowane co dwa lata w ramach Partnerstwa dla Pokoju;
- „Sarex” – coroczne ćwiczenia ratownicze organizowane w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju;
- „Danex” – organizowane corocznie przez Danię ćwiczenia, mające na celu doskonalenie działań międzynarodowych sił morskich w obliczu konfliktu lokalnego;
- „Squadex” – ćwiczenia organizowane w cieśninach bałtyckich z elementami działań przeciwminowych, reagowania na zagrożenia terrorystyczne, zwalczania i poszukiwania okrętów podwodnych itp.;
- „Passex” – ćwiczenia, których kluczowym elementem jest obrona ze-

społu jednostek nawodnych przed działaniami okrętu podwodnego;

- „Balex Delta” – coroczne ćwiczenia dotyczące reagowania na „rozlew oleju”;
- „Northern Coast” – ćwiczenia państw NATO i Partnerstwa dla Pokoju z zakresu operacji reagowania kryzysowego na morzu.

## UDZIAŁ W OPERACJACH SOJUSZNICZYCH LUB DZIAŁANIACH KOALICJI WIELONARODOWEJ

### *O charakterze bojowym*

Niedługo po przemianach ustrojowych w Polsce, od grudnia 1990 r. polskie okręty po raz pierwszy brały udział w operacji o charakterze bojowym. ORP „Wodnik” (szpitalny) i ORP „Piast” (ratowniczy) uczestniczyły wspólnie z wojskami państw sprzymierzonych w operacji „Pustynna Burza”. Po przeprowadzeniu koniecznych remontów i przystosowaniu okrętów do misji, następnie wydaniu stosownych decyzji przez ministra obrony narodowej i rozkazów przez szefa Sztabu Generalnego WP oraz dowódcę Marynarki Wojennej RP i ostatecznie po podpisaniu porozumienia m.in. o stacjonowaniu jednostek z Arabią Saudyjską, okręty wyszły z Gdyni 29 grudnia 1990 r. „17 stycznia 1991 r, gdy okręty przybyły na redę portu Jiddah (Arabia Saudyjska) w celu zatankowania paliwa, wybuchła I wojna w Zatoce Perskiej. Po przybyciu polskich okrętów do portu stałego bazowania dokładnie określono ich zadania, zasady postępowania oraz zaopatrywania załóg. [...] Do Gdyni polskie okręty powróciły 20 maja 1991 r. Ogółem w czasie rejsu przebyły 15 332 mile morskie [...].

Dzięki pojawieniu się bandery Marynarki Wojennej RP Polska zaistniała w tej części świata jako orędownik pokojowego rozwiązywania sporów i konfliktów. [...] Bez wątpienia udział dwóch okrętów MW RP w I wojnie w Zatoce Perskiej, stosunkowo małym kosztem, przyniósł wielkie korzyści polityczne, a jeżeli uwzględni się późniejsze wstąpienie do NATO – także militarne. Z racji coraz większego zaangażowania polskich sił zbrojnych w tego typu operacje cenne jest zdobyte doświadczenie”<sup>12</sup>.

W działaniach koalicyjnych podejmowanych przez społeczność międzynarodową w związku z operacją antyterrorystyczną po zamachu na WTC i Pentagon wzięła udział również inna jednostka Marynarki Wojennej RP – ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki”. Jako okręt logistyczny spędził on ponad rok na wodach Zatoki Perskiej w ramach operacji „Enduring Freedom” i „Iraqi Freedom”. Misję realizowały dwie zmiany załogi. Główne zadania okrętu obejmowały:

- wsparcie logistyczne sił operacyjnych;
- kontrolę żeglugi;
- współpracę z jednostkami sił morskich i piechoty morskiej;
- stanowienie platformy zaokrętowania grup uderzeniowych sił specjalnych US Navy i US Marines, piechoty morskiej i jednostek specjalnych Królewskiej Marynarki Wojennej Australii i jednostki sił specjalnych polskiej marynarki wojennej – FORMOZA;

- pełnienie funkcji bazy dla małych jednostek pływających i specjalnych różnych bander patrolujących wody przybrzeżne Iraku oraz ujście rzeki Kaa;
- udział w składzie eskorty pierwszego transportu humanitarnego do portu Umm Qasr<sup>13</sup>.

Udział okrętu w operacjach został bardzo dobrze oceniony przez koalicjantów, czego wyrazem były między innymi podziękowania wyrażone jego załogom przez dowódcę V floty marynarki wojennej USA wiceadmirała Timothy’ego J. Keatinga. Po odbyciu tej misji ORP „Czernicki” powrócił do macierzystego portu we wrześniu 2003 r.

#### *O charakterze antyterrorystycznym*

Okręty Marynarki Wojennej RP od 2005 r. biorą również udział w sojuszniczej operacji antyterrorystycznej, uruchomionej na Morzu Śródziemnym w odpowiedzi na atak na Stany Zjednoczone 11 września 2001 r., prowadzonej pod kryptonimem „Active Endeavour”. Do czerwca 2011 r. miało to miejsce siedem razy. W działaniach tych uczestniczyły okręty podwodne typu „Kobben”: ORP „Bielik” w 2005 r., 2006 r. i w 2010 r., ORP „Kondor” w 2008 r., fregata typu „OH Perry”: ORP „Gen. Kazimierz Pułaski” w 2006 r. i 2008 r. oraz okręt dowodzenia ORP „Czernicki” w 2011 r. „Polskie okręty stały się więc ważnym elementem misji „Active Endeavour”. Biorąc udział w tej operacji podkreślamy jednocześnie fakt, że Polska jest krajem

<sup>11</sup> K. Pulkowski, *Udział okrętów MW RP w I wojnie w Zatoce Perskiej*, „Przegląd morsk”, nr 2 (020), luty 2009, s. 4.

<sup>12</sup> <http://www.mw.mil.pl/index.php?akcja=archiwum&years=2003&months=08&id=318> (dostęp: 14 kwietnia 2011 r.).

morskim i szlaki komunikacyjne na Morzu Śródziemnym są dla nas tak samo istotne jak morskie szlaki Bałtyku”<sup>13</sup>. Podejście takie jest w pełni uzasadnione, ponieważ bezpieczeństwo na morzu jest niepodzielne i działania podejmowane na jednym z akwenów warunkują stabilizację innych morskich regionów. Zaangażowanie w operację antyterrorystyczną pokazuje, że polskie interesy narodowe wymagają obecności także na obszarach odległych od wód terytorialnych RP.

### O charakterze przeciwminowym

W ramach realizowanych ćwiczeń lub misji polskie jednostki bardzo często uczestniczyły w operacjach o charakterze przeciwminowym. Ich celem jest zazwyczaj oczyszczenie wyznaczonych akwenów wodnych z zalegających na ich dnie min, niewybuchów i innych materiałów wybuchowych, będących najczęściej pozostałościami po działaniach prowadzonych podczas II wojny światowej, a czasem nawet I wojny światowej. Nasylenie polskich wybrzeży Bałtyku tego typu niebezpiecznymi pozostałościami sprawia, że nasz kraj wyspecjalizował się w tej dziedzinie. Do działań z zakresu „wojny minowej” (ang. *mine warfare*) należy również wyznaczanie bezpiecznych torów wodnych dla żeglugi czy stawianie zagród lub podwodnych pól minowych.

Udział polskich niszczycieli min w międzynarodowych ćwiczeniach, operacjach i akcjach o charakterze przeciwminowym został przedstawiony w Tabeli 1.

Tabela 1. Udział polskich niszczycieli min w międzynarodowych przedsięwzięciach przeciwminowych

Lp.	Okręt	Orientacyjna liczba działań z udziałem okrętu
1.	ORP „Mewa”	22
2.	ORP „Czajka”	15
3.	ORP „Flaming”	13

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z: <http://www.mcm.mw.mil.pl/pl/index.php?akcja=niszczyciele&tok=8>

Zaangażowanie tych okrętów wiązało się w wielu przypadkach z ich włączeniem do kolejnych zestawów (rotacji) Sił Odpowiedzi NATO. Ponadto w podobnych działaniach uczestniczyły wielokrotnie także trałowce bazowe typów „Gardno” i „Mamry” oraz trałowiec ORP „Gopło”.

W Sojuszu Północnoatlantyckim do zadań z opisanego wyżej obszaru powołano dwa stałe zespoły okrętów. Polskie jednostki wchodzą regularnie od 9 lat w skład Stałego Zespołu Obrony Przeciwminowej NATO – SNMCMG1 (*Standing NATO Mine Countermeasures Group One*). Funkcjonując w ramach zespołu, okręty stanowią jednocześnie integralną część sił wysokiej gotowości Sił Odpowiedzi NATO.

Polskie doświadczenia na tej płaszczyźnie zostały docenione przez dowództwo morskiego komponentu w Sojuszu Północnoatlantyckim i dlatego w 2010 r. nasz kraj został poproszony o przejście na rok dowodzenia zespołem. W tym celu specjalnej modernizacji poddano okręt służący wcześniej jako jednostka wsparcia logistycznego

<sup>13</sup> T. Gos, *Kontyngent Śródziemnomorski*, „Bandera”, nr 9 (017), wrzesień 2010 r., s. 7.



– ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki”, dostosowując go do pełnienia funkcji okrętu dowodzenia.

Przez cały 2010 r. zespół dowodzony przez polskiego oficera, dowódcę ORP „Czernicki”, kmdr. Krzysztofa Rybaka działał na wszystkich akwenach Północnej Europy, a także na Oceanie Atlantycznym. W jego skład wchodziło na zasadzie rotacji w sumie 11 okrętów z 7 państw. Zespół przeprowadził pięć operacji przeciwminowych, niszcząc 36 różnego rodzaju obiektów o charakterze wybuchowym, brał czynny udział w siedmiu ćwiczeniach i manewrach NATO oraz Partnerstwa dla Pokoju. Odwiedził 23 porty w 10 krajach. Tym samym wypełnił zadania, dzięki którym kanały żeglugi stały się bezpieczniejsze, a poziom zagrożenia dla transportu morskiego został w pewnym stopniu zmniejszony.

Na początku 2011 r. MW RP została poproszona o pozostawienie na kolejne półrocze ORP „Czernicki” jako okrętu dowodzenia zespołem przeciwminowym, przy jednoczesnym zaokrętowaniu na jego pokładzie sztabu zespołu, składającego się z oficerów marynarek Belgii i Holandii.

## PERSPEKTYWY OBECNOŚCI MARYNARKI WOJENNEJ RP W ŚRODOWISKU MIĘDZYNARODOWYM

### *Niezbędny potencjał*

Możliwość uczestniczenia w działaniach o charakterze międzynarodowym warunkowana jest posiadaniem niezbędnych zasobów zarówno osobowych, jak materialnych, zapewniają-

cych zdolności do współpracy z innymi państwami. W przypadku kadr najważniejszy jest dobór specjalistów z odpowiednim poziomem znajomości języków obcych, mających za sobą doświadczenia ze środowiska międzynarodowego i potrafiących współdziałać w gronie sojuszników i partnerów.

Równie ważne jest dysponowanie sprzętem gwarantującym odpowiedni poziom interoperacyjności z siłami morskimi państw trzecich, a co za tym idzie nowoczesnego, niezawodnego i wyposażonego w systemy operacyjne kompatybilne z systemami sojuszniczymi. Obecnie polska marynarka wojenna dysponuje jeszcze jednostkami, posiadającymi zdolności do operowania na arenie międzynarodowej. Należą do nich m.in. fregaty raketowe typu OHP, okręty podwodne, małe okręty raketowe, niszczyciele min, część trałowców, okręt dowodzenia czy okręty ratownicze. Niestety w perspektywie kilku najbliższych lat większości z nich kończą się okresy dopuszczenia do eksploatacji – tzw. rezerwy – i konieczne będzie wycofanie ich ze służby. Zgodnie z przyjętym programem modernizacji Marynarki Wojennej RP, do 2018 r. Polska planuje pozyskać tylko 3 nowe okręty. W ocenie autorki nie zaspokoi to potrzeb w zakresie przygotowania morskiego rodzaju sił zbrojnych do wykonywania zadań w środowisku międzynarodowym.

### *Obszary przyszłej współpracy*

Oprócz wymienionych dotychczas płaszczyzn współdziałania polskich sił morskich z flotami sojuszników czy partnerów – którymi są przede wszystkim operacje o charakterze bojowym,

antyterrorystycznym i przeciwmimowym czy różnego rodzaju ćwiczenia – w przyszłości mogą się pojawić nowe obszary współpracy, w których pożądanym będzie udział jednostek Marynarki Wojennej RP. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której Polska mogłaby zostać poproszona np. o wydzielenie okrętu do udziału w operacji antypirackiej, realizowanej przez NATO lub UE. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że jeszcze nigdy w takich działaniach nie uczestniczyliśmy, chociaż zdarzają się przypadki porwania polskich obywateli, będących członkami załóg statków handlowych.

Potencjalnie w zakres przyszłej współpracy międzynarodowej na morzu byłoby możliwe włączenie wspólnego osłaniania transportów i linii przesyłowych źródeł energii np. z państw arabskich, co jest obecnie przedmiotem indywidualnych działań poszczególnych państw importujących ropę i gaz ziemny drogą morską. Z chwilą gdy na terenie naszego kraju powstanie gazoport, Polska mogłaby wyjść z tego typu inicjatywą, zwłaszcza wobec państw naszego regionu, które również są lub byłyby zainteresowane sprowadzaniem nośników energii z rejonu Zatoki Perskiej.

Ważnym obszarem przyszłej współpracy będą prawdopodobnie nowego typu ćwiczenia, weryfikujące realizację zaktualizowanych planów ewentualnościowych NATO. W przypadku zaakceptowania propozycji przeprowadzenia ich w 2013 r. na terytorium Polski i państw bałtyckich w formie „z udziałem

wojsk<sup>14</sup>”, ich ważnym elementem mogłoby stać się przyjęcie na Bałtyku wsparcia morskiego państw sojuszników.

Jedno ze wstępnych założeń polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w obszarze Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony dotyczyło dążenia do włączenia w przyszłości komponentów morskich (jak i lotniczych) do zreformowanych grup bojowych UE. Jest to postulat, który nie ma szans uzyskania dziś akceptacji większości państw europejskich, jednak jego realizacja w przyszłości nie jest wykluczona. Powstałoby wówczas kolejne forum współdziałania flot państw z Europy.

## OCENA ROLI MARYNARKI WOJENNEJ RP JAKO INSTRUMENTU POLITYKI ZAGRANICZNEJ KRAJU

Marynarka Wojenna RP stanowiła od czasu swojego powstania ważny element realizacji polskich ambicji w zakresie współpracy międzynarodowej o charakterze wojskowym, a tym samym element polskiej polityki zagranicznej. Z racji specyfiki środowiska morskiego, które z natury łączy kraje położone u wybrzeży każdego akwenu wodnego, marynarze częściej niż żołnierze innych rodzajów sił zbrojnych zmuszeni są do podejmowania działań o charakterze ponadnarodowym. Dlatego właśnie większość krajów mających dostęp do morza nie ogranicza działalności do ochrony wód terytorialnych czy własnej strefy ekonomicznej, ale czerpie korzyści z posiadania w swoich

<sup>14</sup> Tzw. LIVEX – w odróżnieniu od ćwiczeń o charakterze sztabowym.

rękach skutecznego instrumentu wpływania na otoczenie międzynarodowe.

Stany Zjednoczone, największa morska potęga świata, doskonale zdają sobie sprawę z tej prawdy, dlatego stale utrzymują grupy lotniskowców, stanowiące trzon ich morskich sił, na wszystkich oceanach, w rejonach zainteresowań i realizacji własnych politycznych oraz militarnych interesów. Podobnie, choć na mniejszą skalę, działają inne państwa o silnych tradycjach i potencjale morskim – Wielka Brytania, Francja, Rosja, Japonia, a w ostatnich latach coraz częściej również Chiny. Inne państwa morskie, nie mając środków na stałe utrzymywanie elementów swoich flot poza własnymi wodami przybrzeżnymi, starają się przynajmniej okresowo brać udział w przedsięwzięciach morskich o zasięgu międzynarodowym, jak również coraz częściej koordynują wysiłki i podejmują współpracę na rzecz realizacji wspólnych morskich interesów.

W grupie tych właśnie państw znajdowała się i nadal powinna znajdować się Polska. Niestety dziś, w dobie kryzysu finansowego, często pojawiają się wątpliwości co do celowości takiego podejścia. „Jeśli pominąć wielowątkowość i kontekst pytań odnoszących się do aktywności polskiej floty wojennej w strukturach międzynarodowych, dotyczą one celowości funkcjonowania Marynarki Wojennej RP. W podtekście sugeruje się jej zbędność, argumentując, że żegluga na wodach Bałtyku jest bezpieczna. Faktycznie jest bezpieczna. Ale jest właśnie

taka dzięki działaniom Marynarki Wojennej, w tym jej aktywności w ramach wielonarodowych sił morskich”<sup>15</sup>. Całkowite zaniechanie zaangażowania MW RP w operacje o charakterze międzynarodowym byłoby błędem. Sojusz Północnoatlantycki – z samej nazwy morski – to organizacja, w której wzajemnie uzupełniamy swoje zdolności. Trudno liczyć w przyszłości na wsparcie ze strony państw NATO, chociażby w przypadku zagrożenia realizacji polskich interesów, jeśli dziś nie wykażemy się jakąkolwiek wolą do pomocy w zabezpieczeniu interesów sojuszników.

Wspólne działania, czy to podczas ćwiczeń czy operacji, to także szansa na zdobywanie nowych umiejętności, podnoszenie poziomu posiadanych zdolności czy zwiększanie poziomu interoperacyjności, wymaganego od floty kraju członkowskiego NATO, UE i ogólnie rozumianej społeczności międzynarodowej.

Od wielu lat systematycznie wzrasta konkurencyjność transportu morskiego w stosunku do lądowego czy powietrznego. Także w tym kontekście realne możliwości polskiej floty w obszarze międzynarodowego współdziałania na rzecz bezpieczeństwa tego właśnie rodzaju transportu stanowią składową szeroko rozumianego polskiego interesu narodowego.

Zapaść, jaka od kilku lat ma miejsce w Marynarce Wojennej RP wydaje się zagrażać tego typu rozumowaniu<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> G. Łyko, *Marynarka Międzynarodowa*, „Przegląd morski”, nr 12 (042), grudzień 2010 r., s. 4.

<sup>16</sup> Szerzej na ten temat: A. Adamusińska, W. Kozicki, *Marynarka Wojenna RP - rola w systemie bezpieczeństwa państwa, sytuacja bieżąca, perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 14-16, II-IV – 2010, Warszawa 2010 r., s. 129.

Przewidywana stopniowa redukcja potencjału floty nie tylko nie pozwoli na rozwijanie zdolności do współdziałania w środowisku międzynarodowym, ale także uniemożliwi wywiązanie się z już podjętych zobowiązań. Znamiennym przykładem są tu bardzo często dotychczas wykorzystywane niszczyciele min, które powinny być wycofane ze służby do końca 2012 r. Ich brak w zasadzie uniemożliwi Polsce uczestniczenie w działaniach stałych zespołów przeciwninowych NATO do czasu pozyskania nowych okrętów tego typu, projektu KORMORAN II, co prawdopodobnie nastąpi dopiero na przełomie 2015 i 2016 r.

Obniża się także zdolność polskich jednostek do udziału w jakichkolwiek operacjach o charakterze bojowym, antyterrorystycznym czy ewentualnie antypirackim. Wynika to z faktu, że w latach 2014–2016 nastąpi wycofanie ze służby wszystkich okrętów podwodnych typu „Kobben”, których stan techniczny już dziś pozostawia wiele do życzenia, a fregaty typu „OH Perry” będą musiały zostać poddane kosztownej modernizacji, która i tak nie podniesie znacząco ich wartości bojowej.

Polska, kraj nie tylko o długich i chlubnych tradycjach morskich, ale także o dużym potencjale morskim, stopniowo „odwraca się od morza”. Wbrew europejskim i światowym trendom, zamiast inwestować w rozwijanie zdolności do wielopłaszczyznowej współpracy z innymi flotami, Polska obniża stopniowo poziom swoich ambi-

cji. To prawda, że nie stać jej na posiadanie floty oceanicznej, przeznaczonej do działania na wszystkich akwenach globu. Nie oznacza to jednak, że należy zredukować polską marynarkę do roli morskiej straży granicznej. Interes narodowy Rzeczypospolitej Polskiej wymaga, aby jej okręty choćby w ograniczony sposób włączały się w działania, które wspierają funkcjonowanie kraju w polityce międzynarodowej – handel, transport, ochronę własnych obywateli, zapobieganie negatywnym zjawiskom, takim jak terroryzm, piractwo czy przemyt. Bez rozwiązań, które na poziomie państwa zabezpieczą możliwości wypełniania przez Marynarkę Wojenną RP przypisanych jej funkcji, Polska nie zdoła zapewnić sobie w przyszłości pozycji na arenie światowej, adekwatnej do realnego potencjału, jakim dysponuje, oraz wykorzystania szans stworzonych przez nadmorskie położenie kraju.

Dążenie do ograniczania roli marynarki nie wpłynie korzystnie na obraz państwa polskiego w NATO, w wymiarze obronnym UE czy w regionie. „Niektórzy obserwatorzy nazywają takie podejście, charakteryzujące się niezamierzonym zaniedbywaniem spraw morskich, „ślepotą na morze” w czasach, gdy potęgują się dowody na to, że zapewnianie niezmiennego stanu bezpieczeństwa obszarów morskich w przyszłych dziesięcioleciach, [...] będzie wymagać zwiększonego zaangażowania środków i zdolności oraz jeszcze większej współpracy międzynarodowej”<sup>17</sup>.

<sup>17</sup> D.A. Ruiz Palmer, *Kres ery marynarki wojennej?* NATO Review 2010, [http://www.nato.int/docu/review/2010/Maritime\\_Security/end\\_of\\_naval\\_era/PL/index.htm](http://www.nato.int/docu/review/2010/Maritime_Security/end_of_naval_era/PL/index.htm) (dostęp: 5 maja 2011 r.).